



## Dzień Flagi RP i Dzień Polonii i Polaków za Granicą

Oficjalne uroczystości z okazji Dnia Flagi RP i Dnia Polonii i Polaków za Granicą w których miałam zaszczyt uczestniczyć, odbyły się w Belwederze w obecności Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Pierwszej Damy Agaty Kornhauser-Dudy, przedstawicieli najwyższych władz państwowych, polskiej dyplomacji oraz organizacji polonijnych.

Podczas obchodów zasłużeni działacze polonijni otrzymali odznaczenia państwowe, natomiast przedstawiciele organizacji polskiej



mniejszości narodowej na Wschodzie otrzymali flagi państwowe.

Prezydent A. Duda w swoim wystąpieniu powiedział: „Nie było jeszcze takiej uroczystości Dnia Flagi, abym wręczał flagi, które pojadą tam, gdzie toczy się wojna. Wręczam te flagi po to, aby dodały sił. Sił do zwycięstwa, mocy do codziennej pracy, do umacniania ojczyzn, po obu stronach granicy, i Ukrainy, i Białorusi, i Polski. Niech będą z wami, niech łopoczą nad wami na wietrze, niech dodają mocy.”

**Małgorzata GOSIEWSKA**

*Fot.: Kancelaria Sejmu/  
Rafał Zambrzycki*

### W Domu Polonii

## SPOTKANIE MINISTRA JANA DZIEDZICZAKA W ŚWIATOWYM CENTRUM POLONII Z POLAKAMI Z UKRAINY

Z inicjatywy Pełnomocnika Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Ministra Jana Dziedziczaka w Pułtusk, w Domu Polonii, który jest zarazem siedzibą Światowego Centrum Polonii im. Ignacego Jana Paderewskiego, doszło dzisiaj do spotkania z liderami polskich organizacji w Ukrainie i przedstawicielami grupy uchodźców.

Uczestniczył w nim również Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Jan Badowski, Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej Janusz Tomczak zaś Wspólnotę Polską reprezentowali Wiceprezes Zarządu Krajowego Krzysztof Łachmański, Członek Zarządu Krajowego, Skarbnika

SWP Tomasz Różniak, Członek Zarządu Krajowego Sebastian Jaworowski oraz Dyrektor Domu Polonii Michał Kisiel.

Wsparcie dla Polaków z Ukrainy, którzy znaleźli się w wyniku przymusowego wychodźstwa w Polsce oraz tym, którzy zostali w swoim kraju pomimo trwającej wojny wymaga precyzyjnego

określenia celów i środków. Dla tego tematem była polska pomoc na rzecz Polaków w i z Ukrainy oferowana przez polski rząd, organizacje pozarządowe - w tym Wspólnotę Polską, możliwości jakie pozostają do dyspozycji uchodźców w przypadku konieczności pozostania w Polsce na dłużej, zarówno w zakresie zamieszkania, podjęcia pracy jak i edukacji oraz o perspektywach działalności polskich organizacji w Ukrainie w nowej rzeczywistości wykreowanej przez wojnę.

*Ciąg dalszy na str. 3*



### Solidarni z Ukrainą!

## W BORODZIANCE JAK W BUCZY ALBO IRPIENIU...

O aktualnej sytuacji w Borodziance rozmawiamy z prezesem tamtejszego oddziału terenowego Związku Polaków Ukrainy - Arsenem MILEWSKIM

*- Jesteś przewodniczącym oddziału terenowego Związku Polaków Ukrainy (ZPU) w Borodziance...*

- Borodzianka to niewielkie miasteczko liczące ponad 13 tys. mieszkańców, położone ok. 40 km na północny-wschód od Kijowa - w pobliżu Irpienia i Buczy, w których odkrywane są coraz to nowe liczne groby zamordowanych tam cywilów. Wygląda na to, że nasza Borodzianka kryje więcej podobnych grobów. Władze Ukrainy podejrzewają, że w obwodzie kijowskim znaleziono 1 222 ciał zabitych cywilów i popełniono 5,6 tys. zbrodni wojennych. Ukraińska prokurator generalna podkreśliła, że Władimir Putin nie będzie wiecznie chroniony immunitetem i że za wszystkie zbrodnie popełnione u nas zapłaci osobiście.

*- Czym zajmowałeś się przed wojną?*

- Pracowałem w Kijowie w szkole na stanowisku naczelnika służby socjalnej. I przed wybuchem wojny zwoleńnię się z pracy, bo miałem zamiar wyjechać na stałe do Polski. Rozpocząłem nawet przygotowania do tego wyjazdu. Planowałem go na drugą połowę marca. Z moich planów nic nie wyszło. Wojna przekreśliła wszystko.

*- Trudno Cię ostatnio złapać...*

- Od ponad miesiąca jestem ciągle w trasie. Jeździmy z kolegą do Lwowa i na granicę. Odbieramy tam pomoc humanitarną i przywozimy ją do Piaskówki, gdzie mieszkam (25 km od Borodzianki). Przywiezione dary następnie rozładujemy i rozdajemy mieszkańcom i gościom-uciekiniom. A potem kolejny kurs do Lwowa i tak non stop. Pomagamy też z kolegą wywozić uciekających cywilów do Polski...

*Ciąg dalszy na str. 5*

# OŚWIADCZENIE ZPU

Od momentu rozpoczęcia rosyjskiej agresji zbrojnej na terytorium Ukrainy Rzeczpospolita Polska jako bratni naród i państwo sąsiedzkie podała naszemu krajowi pomocną dłoń. Wyraża się to m.in. przekazaniem ludności Ukrainy dużej ilości pomocy wojskowej i humanitarnej oraz przyjęciem ponad 3,2 mln uchodźców – obywateli Ukrainy.

Ze swojej strony organizacja społeczna Związek Polaków na Ukrainie pragnie wspierać obywateli Ukrainy poprzez zbieranie i wysyłanie pomocy humanitarnej z żywnością, odżywkami dla niemowląt, lekarstwami, ciepłą odzieżą, plecakami ewakuacyjnymi, generatorami, akumulatorami i innych niezbędnych rzeczy.

Wyrażamy wdzięczność Prezydentowi i Rządowi RP za ich wielką pracę w reprezentowaniu interesów Ukrainy na arenie międzynarodowej, dzięki której stosunki polsko-ukraińskie przeniosły się na wyższy poziom dobrego sąsiedztwa.

Polskie władze na najwyższym szczeblu dokładają ogromnych starań, aby Ukraina uzyskała status kandydata do członkostwa w Unii Europejskiej, co wiąże się z oświadczeniem Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy o tym, że niebawem między naszymi krajami nie będzie granic.

Stąd też ZPU z niecierpliwością czeka na ten dzień, w którym otworzą się granice Europy dla akcesji Ukrainy jako nowego członka Unii.

Prezes ZPU Antoni STEFANOWICZ

## NOTA BENE

## „WOJNA WOJNĄ, a kwiaty posadzić trzeba” -

powiedziała Główna Ogrodniczka miasta Kijowa. Niedawno jej zespół posadził błękitne bratki w kwietniku pod złotą kopułą Soboru Sofijskiego. To wyraz nadziei, że wojna nie potrwa długo, a miasto wypięknieje, nim przekwitną wiosenne kwiaty.

## UCHODŹCY I PRACA

Tylko mała część przybyłych do Polski ukraińskich uchodźców pracuje. Nie dlatego, że im się nie chce. Na przeszkodzie stoi wiele strukturalnych problemów

Jak podaje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, w Polsce pracuje ok. 102 tys. uchodźców z Ukrainy. Do 8 maja 2022 roku numery PESEL otrzymało prawie 1,1 mln Ukraińców, którzy uciekli przed wojną, z czego 48 proc. to dzieci, a 4 proc. to osoby starsze. W rzeczywistości jest ich w Polsce więcej: Maciej Duszczyk i Paweł Kaczmarczyk w opracowaniu „Wojna i migracja: napływ uchodźców wojennych z Ukrainy i możliwe scenariusze na przyszłość” szacują, że może nawet 1,55 mln. 45 proc. uchodźców nie zna języka polskiego – a to ogromna bariera. Jeśli założyć, że liczba uchodźców mieści się w granicach 1,1-1,55 mln, to odsetek osób aktywnych zawodowo powyżej 18. roku życia wynosi w tej grupie zaledwie 13-18 proc.

## BURAKI, ZIEMNIAKI, KAPUSTĘ I ZBOŻE KRADNĄ Z UKRAINY

Wojna w Ukrainie wywołała poważne niepokoje o sytuację żywnościową świata. Rosja i Ukraina odpowiadają bowiem za prawie 1/3 światowego eksportu pszenicy.

Zarząd Główny Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR) poinformował, że zboże ukradzione przez siły rosyjskie w Ukrainie znajduje się obecnie na pokładzie statków na Morzu Śródziemnym. Skradzione zbiory najprawdopodobniej kierowane są do Syrii.

Z Syrii skradzione zboże może być przemycane do innych krajów Bliskiego Wschodu - czytamy w powiadomieniu. W tym samym wpisie HUR informuje, że w Połohach w obwodzie zaporoskim na południu Ukrainy ziarna zbóż oraz nasiona słonecznika składowane w magazynach przygotowuje się do wywozu do Rosji. Zbiory przechowywane w Enerhodarze wywieziono ciężarówkami pod eskortą wojska w kierunku Kamianki Dniprowskiej, a prawdopodobnym miejscem ich przeznaczenia jest okupowany Krym.

1500 ton ziarna wywieziono ze wsi Mała Łepetycha w obwodzie chersońskim, graniczącym z Krymem, na ten półwysep. Wywiad dysponuje również informacjami, że na Krym wywożone są ogromne ilości skradzionych w Ukrainie warzyw - buraków, ziemniaków i kapusty.

## ROSJA NIE ZDOŁAŁA. STWORZYĆ SIECI KOLABORANTÓW

Zaledwie garstka lokalnych urzędników ukraińskich opowiedziała się po stronie Rosji - informował w swoim artykule w „New York Times” Wojciech Konończuk, zastępca dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich.

Na początku Rosjanie próbowali zmuszać Ukraińców do współpracy siłą. Zdarzało się to wśród tamtejszych polityków lokalnych - niektórzy byli porywani, torturowani, a nawet zabijani. Mimo to przedstawiciele ukraińskich władz stawiali opór.

Choć Rosjanie liczyli, że kolaborantów będzie znacznie więcej, ukraińskie władze wszczęły zaledwie 38 postępowań o zdradę. Wszystkie dotyczą pojedynczych urzędników niskiego szczebla.

## ZMARŁ PIERWSZY PREZYDENT NIEPODLEGŁEJ UKRAINY

W wieku 88 lat 10 maja zmarł Leonid KRAWCZUK, pierwszy prezydent niepodległej Ukrainy, jeden z sygnatariuszy porozumień białowieskich, formalnie kończących istnienie ZSRR. Krawczuk był prezydentem Ukrainy w latach 1991-1994.



Urodził się 10 stycznia 1934 roku w miejscowości Wielki Żytyń, obecnie w obwodzie rówieńskim. Z wykształcenia był ekonomistą. Należał do struktur partii komunistycznej radzieckiej Ukrainy i przeszedł dość typową karierę partyjną, awansując pod koniec lat 80. XX wieku do stanowiska sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy ds. ideologii i do Biura Politycznego KC KPU.

W 1990 roku wybrano go na przewodniczącego Rady Najwyższej radzieckiej jeszcze Ukrainy. Rok później opuścił szeregi partii komunistycznej. Jak wyjaśnił w jednym z wywiadów, uczynił tak, gdy się dowiedział, że w latach 30. XX wieku władze radzieckie zorganizowały na Ukrainie sztuczny głód, który pochłonął miliony ofiar.

Za jego zasługę uważa się uchwalenie przez parlament radzieckiej Ukrainy, w sierpniu 1991 roku, Aktu Niepodległości Ukrainy. W grudniu 1991 roku akt został zatwierdzony w referendum, co przyczyniło się do rozpadu ZSRR. Wraz z referendum odbyły się wybory prezydenckie, które już w pierwszej turze przyniosły zwycięstwo Krawczukowi.

8 grudnia 1991 roku już jako przywódca niepodległego państwa ukraińskiego Krawczuk, razem z przewodniczącym białoruskiego parlamentu Stanisławem Szuszkiewiczem i prezydentem Rosji Borysem Jelcynem, zdecydował o likwidacji ZSRR i powołaniu Wspólnoty Niepodległych Państw.

W wywiadzie w 2016 roku, dwa lata po aneksji Krymu przez Rosję, Krawczuk ostrzegł przed zagrożeniem dla Ukrainy ze strony Rosji.

- Jeśli ktoś na Kremlu pomyśli o zajęciu Ukrainy, to będzie to początkiem całkowitego końca Rosji. Ukraina się nie podda i będzie walczyła do końca, a świat całkowicie odizoluje Rosję jako państwo niebezpieczne. Rosjanie o tym wiedzą. Nasz sukces to wsparcie ze strony Europy i europejski kurs - mówił wówczas pierwszy prezydent Ukrainy.

Był naukowcem, intelektualistą i przyjacielem Polski

## STANISŁAW SZUSZKIEWICZ NIE ŻYJE

3 maja zmarł Stanisław SZUSZKIEWICZ - pierwszy przywódca niepodległej Białorusi. Należał do opozycji antylukaszenkowskiej. Miał 87 lat. Od 26 kwietnia Szuszkiewicz znajdował się na oddziale reanimacji z powodu następstw Covid-19. Miesiąc wcześniej wykryto u niego wariant Omikron. Przez ostatnie miesiące Szuszkiewicz przebywał w mieszkaniu i jego kontakty ze światem zewnętrznym były ograniczone do minimum.



Stanisław Szuszkiewicz urodził się 15 grudnia 1934 r. w Mińsku. W tym mieście skończył studia fizyczno-matematyczne na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym. W 1973 r. otrzymał tytuł profesorski. W politykę zaangażował się dopiero po wybuchu w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Jako naukowiec informował o zagrożeniach wynikających z wybuchu elektrowni i prowadził prace nad ograniczeniem szkód.

W 1990 r. został delegatem Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR i wkrótce potem deputowanym Rady Najwyższej Białorusi. Stał na czele białoruskiego parlamentu w latach 1991-1994. W 1991 r., już jako przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, doprowadził do spotkania w Białowieży Borysa Jelcyna i Leonida Krawczuka, i wraz z nimi podpisał umowę o rozwiązaniu ZSRR i utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. Dzięki temu porozumieniu Białoruś odzyskała niepodległość.

Waldemar STELMACH

Alaksandr Łukaszenka, który po nim stał na czele państwa jeszcze w pierwszych i tylko jednych wyborach demokratycznych, zawsze krytykował go za to, że podpisał porozumienie w Puszczy Białowieskiej. Miał ogromne problemy związane ze swoim istnieniem na Białorusi i dostawał rentę, na przykład, w wysokości 1 dolara. Łukaszenka chciał wszystko zrobić, żeby Szuszkiewicz miał negatywny wizerunek wśród Białorusinów. Ale większość Białorusinów, którzy podtrzymują poglądy demokratyczne, myśli o swobodzie dla narodu białoruskiego, doceniali jego wnioski. Można było różnie ocenić jego decyzje. Przełomowy moment. Ale to, że stał u podstaw powstania państwa białoruskiego to na pewno.

Paweł ŁATUSZKA

## SPOTKANIE MINISTRA JANA DZIEDZICZAKA W ŚWIATOWYM CENTRUM POLONII Z POLAKAMI Z UKRAINY

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym aspekcie, co zrozumiałe, nastąpić musi znaczne przewartościowanie celów i przedsięwzięć tak, aby skupić się na niesieniu niezbędnej pomocy bytowej.

Rozmowa z naszymi rodakami, którzy doświadczyli koszmaru wojny i najlepiej znają pilne potrzeby jest najlepszym sposobem na celowe i skuteczne niesienie pomocy. Bo że na taką pomoc zasługują i winna być im udzielona, jest poza wszelką dyskusją.

### PEŁNOMOCNIK RZĄDU DS. POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Zgodnie z rozporządzeniem premiera z 16 grudnia 2019 roku do zadań pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za granicą należy m.in. opracowywanie propozycji działań i inicjatyw Rady Ministrów i premiera na rzecz Polonii i Polaków za granicą, koordynowanie działań KPRM na rzecz Polonii, dokonywanie ocen i analiz oraz formułowanie wniosków dotyczących działań na rzecz Polonii oraz promocja tematyki polonijnej. Pełnomocnik

- zgodnie z rozporządzeniem - może współpracować z organami samorządu terytorialnego, państwowymi osobami prawnymi, osobami prawnymi z udziałem Skarbu Państwa oraz krajowymi i zagranicznymi organizacjami pozarządowymi oraz powoływać zespoły o charakterze opiniodawczym lub do opracowywania badań i ekspertyz.

### DEPARTAMENT WSPÓŁPRACY Z POLONIA I POLAKAMI ZA GRANICĄ

Departament odpowiada za kształtowanie, realizację i ko-



ordynację współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Wspiera nauczanie języka polskiego, w języku polskim i wiedzy o Polsce wśród Polonii i Polaków za granicą oraz działania podejmowane przez środowiska polonijne na rzecz kształtowania i umacniania pozytywnego wizerunku Polski na świecie. Dbą o zachowanie i umacnianie

polskiej tożsamości narodowej oraz umożliwiania Polonii i Polakom za granicą uczestniczenie w kulturze narodowej. Departament podejmuje też działania na rzecz ochrony praw osób polskiego pochodzenia i mniejszości polskich za granicą oraz nadzoruje realizację ustawy o Karcie Polaka i wspiera proces repatriacji. ■

### Zaspokajając podstawowe potrzeby

# NIEŚĆ POMOC TAM, GDZIE POJAWIA SIĘ CIERPIENIE!

„Spełnić Marzenie” to fundacja charytatywna, której działalność ma na celu wspieranie i niesienie pomocy ludności na Ukrainie będącej w najtrudniejszej sytuacji materialnej.



Maria Iwaniuk

Fundacja „Spełnić Marzenie” została zarejestrowana latem 2019 roku jednak pierwsze projekty zrealizowała jeszcze na początku roku. Zespół Fundacji strukturalnie został utworzony z inicjatywy czterech osób-wolontariuszy, pragnących nieść pomoc ludziom w ich potrzebach.

Wśród założycieli Fundacji Charytatywnej „Spełnić marzenie” znalazły się następujące osoby:

- ◆ Uljana Fłyżko, dziennikarka - kierownik Fundacji;
- ◆ Oksana Jakimiw, przedsiębiorca - członek Fundacji;
- ◆ Andrij Wytrykus, ochotnik Ukraińskiej Armii Ochotniczej- członek Fundacji;
- ◆ Igor Mojszenko, informatyk- członek Fundacji.

W trakcie swojej działalności Fundacji udało się zrealizować ponad 100 znaczących projektów, między innymi:

- „Podręcznik” - zbiórka ukraińskich książek dla dzieci diaspory ukraińskiej w Europie;
- „Ogrzani dobrem” - wsparcie dla dzieci uczestników ATO/OOS;
- „Rehabilitacja za granicą” - we współpracy z diasporą ukraińską we Włoszech, Polsce, Gruzji, Niemczech, Hiszpanii, Chorwacji współorganizowaliśmy wyjazd za granicę dla ponad 200 dzieci osób zaangażowanych w obronę Ukrainy;
- Projekt fotograficzny - sesja zdjęciowa ETNO autorstwa Switłany Łyscewej, która wraz

z naszą fundacją „Spełnić Marzenie” zorganizowała wyjątkową sesję zdjęciową z udziałem 20 dzieci bohaterów ATO.

Dzieci występujące na zdjęciach ubrane były w oryginalne stroje narodowe Ukrainy pokazując w ten sposób całemu światu piękną i bogatą kulturę naszego kraju. Za nasze tradycje, kulturę i swój dom żołnierze ukraińscy dziś oddają swoje zdrowie i życie. Projekt fotograficzny prezentowany był w Gruzji, Polsce, Niemczech, Włoszech, Czechach, Chorwacji, Hiszpanii, Niemczech, Anglii, Irlandii i innych krajach świata.

Oprócz pomocy dzieciom będących w najtrudniejszej sytuacji życiowej (sieroty, dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej, dzieci rodzin o najniższych dochodach, dzieci z niepełnosprawnościami) wolontariusze Fundacji „Spełnić Marzenie”, która w obwodzie lwowskim liczy sobie obecnie ponad sto osób, pomagają ponadto w realizacji projektów mających na celu wspieranie osób starszych, osób samotnych oraz osób z poważnymi chorobami. Z darowizn zebranych przez Fundację Charytatywną „Spełnić Marzenie” przekazaliśmy ponad

500 000 hrywien na leczenie chorych dzieci i dorosłych.

Również 2022 rok rozpoczęliśmy od pomocy potrzebującym, którymi się opiekujemy. Fundacja opiekuje się stale prawie 200 osobami w większości z rodzin wielodzietnych, osobami samotnymi i chorymi.

Sytuacja zmieniła się wraz z atakiem Rosji na terytorium Ukrainy. Od 24 lutego 2022 roku rozpoczęliśmy przyjmowanie pierwszych darów humanitarnych od naszych zagranicznych partnerów. Wtedy była to pierwsza pomoc dla armii Ukrainy. Radiostacje, środki opatrunkowe, leki i żywność przysłali w pięciu transportach przedstawiciele społeczności ukraińskiej z Erfurtu.

Pierwszą osobą, która odpowiedziała na nasz apel o był nacelnik lwowskiego Urzędu Celnego - Danił Menszykow.

W lutym tego roku, we Lwowie, utworzono Sztab Humanitarny, a Fundacja „Spełnić Marzenie” jest również jego składem. Współpraca ze Sztabem zapewniła nam możliwość

szybkiego dostarczenia pomocy humanitarnej na Ukrainę, a konkretnie do Lwowa.

Zmagazynów udostępnionych przez lwowski Urząd Celny możemy na bieżąco odbierać przekazaną pomoc zagraniczną i wysłać ją dalej, do najbardziej zapalnych miejsc na Ukrainie.

W sumie, od początku wojny otrzymaliśmy i dostarczyliśmy prawie 1000 ton pomocy humanitarnej, odpowiedziliśmy na ponad 250 próśb przedstawicieli różnych regionów naszego kraju. W szczególności udało nam się przetransportować ponad 400 ton żywności, ponad 250 ton leków i sprzętu medycznego, 200 ton artykułów higienicznych i chemii gospodarczej.

Kontynuujemy nasze działania i obecnie otwieramy przedstawicielstwo Fundacji Charytatywnej „Spełnić Marzenie” w Polsce. Przedstawicielem Fundacji jest Maria Iwaniuk pochodząca z obwodu iwanofrankińskiego, ze wsi Buczaczk. Maria na co dzień pracuje w Urzędzie Miasta

Łańcuta pomagając Ukraińcom zmuszonym do opuszczenia swoich domów. Pomaga tłumaczyć dokumenty i udziela niezbędnych informacji dla przybyłych osób. Po pracy Maria działa charytatywnie na rzecz Fundacji „Spełnić Marzenie”.

Na apel o pomoc, na terenie Polski, odpowiedziało kilku wolontariuszy, którzy stale współpracują z Maria Iwaniuk, są to: Mychajło Jakymiw, Lidija Gawryłowycz, Ivan Lekh, oraz Martin Kolesiński z Niemiec, AXA Center Wendelstein z Niemiec, a także wiele innych osób o wielkich sercach.

Znamy na bieżąco potrzeby i problemy związane z przekazywaniem pomocy tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. I choć nie mamy wpływu na decyzje polityków, generałów i ludzi od których zależą losy świata, ale wiemy jak postępować żeby powiedzenie „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” nie było jedynie pustym frazesem.

Maria IWANIUK

### U Rodaków z Litwy



7 maja w Wilnie odbyła się uroczysta parada polskości, którą uczczono Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz kolejną rocznicę Konstytucji 3 Maja.

## BELWEDER - MAJ 2022

Podczas uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi RP Prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe działaczom polonijnym.

### ODZNACZENI ZOSTALI :

*za wybitne zasługi w obronie godności i praw człowieka, za niesienie pomocy humanitarnej osobom potrzebującym, dotkniętym konfliktem zbrojnym w Ukrainie, za działalność na rzecz środowisk polonijnych:*

### KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

- **Krystyna Marianna KSIĘŻOPOLSKA** - nauczyciel skierowany przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą do Mikołajowa nieopodal Odessy. Od powrotu do Polski, prowadzi nieodpłatne zajęcia dla ewakuowanych dzieci i dorosłych z Ukrainy.

### KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ZASŁUGI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

- **Ludmiła KOSTUSZEWICZ** - prezes Młodzieżowego Klubu Kultury Polskiej im. Henryka Sienkiewicza w Energodarze, w Ukrainie, zaangażowana w ewakuację kobiet i dzieci z Ukrainy.

- **Sergiusz Stanisław PROKOPIUK** - prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia na Wołyniu, zaangażowany w pomoc medyczną poszkodowanym przez wojnę w Ukrainie.

- **Maria ZIEMBOWICZ** - prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Samborze, współorganizatorka transportów z pomocą humanitarną dla Ukrainy.

*Za zasługi w obronie godności i praw człowieka, za niesienie pomocy humanitarnej osobom potrzebującym, „dotkniętym konfliktem zbrojnym w Ukrainie, za działalność polonijną:*

### ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI



- **Lesia JERMAK** - wiceprezes Związku Polaków na Ukrainie, założycielka i kierownik Kijowskiego Zespołu „Polanie znad Dniepru”, aktualnie przebywa w Polsce.



- **Walentyna JUSUPOWA** - prezes Studenckiego Klubu Polskiego w Żytomierzu, wspiera proces osiedlenia i adaptacji uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce.

*Podczas uroczystości, która odbyła się na dziedzińcu Belwederu Prezydent RP wręczył też Akty Nadania Obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz flagi państwowe przedstawicielom organizacji polskiej mniejszości narodowej na Wschodzie.*



Na zaproszenie Pierwszej Damy Agaty Kornhauser-Dudy Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” wziął udział w uroczystościach z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą w Belwederze.

### Obrońcom wolności słowa i praw człowieka

## Lilia Luboniewicz - laureatką Nagrody TVP Polonia

Doniosłym akcentem majowych świąt na Zamku Królewskim w Warszawie stała się uroczysta gala wręczenia Nagród TVP Polonia „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju”.

Laureatami nagrody są ludzie wielce zasłużeni dla polskiej kultury, sztuki, edukacji i sportu, którzy w szczególności przyczynili się do rozślawienia Polski i Polaków na całym świecie. To społecznicy, mieszkańcy i działający poza granicami kraju, szczególnie zasłużeni dla środowisk polonijnych.

W tym roku do grona dotychczasowych laureatów prestiżowej nagrody TVP Polonia dołączyła m.in. Lilia Luboniewicz - prezes Fundacji Wolność i Demokracja, zaangażowana w pomoc Polakom na Wschodzie.

Lilia Luboniewicz - ekspert ds. oświaty na Ukrainie, z wykształcenia polonistka oraz prawnik ds. prawa międzynarodowego, dyrektor Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Samborze w latach 2000-2005, koordynator wielu projektów oświatowych realizowanych na Ukrainie w latach 2009-2013, koordynator projektu „Biało-czerwone ABC” w latach 2014-2020.

Fundacja Wolność i Demokracja jest niezależną, niepartyj-



ną organizacją pozarządową. Od założenia w 2006 roku Fundacja działa w dwóch zasadniczych obszarach: pomocy Polakom na Wschodzie oraz wspierania przemian demokratycznych na terenach byłego Związku Radzieckiego. Impulsem do powstania Fundacji było zamknięcie przez władze białoruskie latem 2005 roku dwóch niezależnych polskich pism związanych ze Związkiem Polaków na Białorusi. Konieczność wydawania czasopism na uchodźstwie oraz pozyskiwania na ten cel środków finansowych doprowadziła do utworzenia Fundacji.

Fundacja prowadzi swoje działania w oparciu o wartości chrześcijańskie i przekonania konserwatywne, a wszyscy członkowie Rady Fundacji mają bogatą kartę historii działalności antykomunistycznej w PRL. Obecnie Fundacja reali-

zuje projekt „Pomoc Polakom z Ukrainy” jest skierowany do Polaków, posiadaczy Karty Polaka i członków ich najbliższej rodziny z Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce od dnia 24.02.2022 r. z powodu działań wojennych prowadzonych na terenie Ukrainy.

– Polacy wspierają Ukraińców, którzy uciekają do Polski przed rosyjską agresją. Zależy nam na tym, aby Polacy z Ukrainy nie byli bezimienną masą w morzu osób potrzebujących pomocy. Zależy nam na tym, aby dotrzeć do każdej potrzebującej rodziny – mówiła w czasie uroczystości wręczenia nagrody prezes Fundacji Lilia Luboniewicz.

Wśród wyróżnionych przez TVP Polonia znaleźli się m.in. Iga Świątek – pierwsza rakieta świata czy Andrzej Sapkowski – autor znanego na całym świecie „Wiedźmina”. ■

Solidarni z Ukrainą!

## W BORODZIANIE JAK W BUCZY ALBO IRPIENIU...



Arsen Milewski – prezes terenowego oddziału Związku Polaków Ukrainy w Borodziance

Ciąg dalszy ze str. 1

**- Rosyjskie czołgi wjechały do Borodzianki 28 lutego...**

- ... a wcześniej, od 25 lutego, stały już gotowe do ataku – w odległości 15 km od naszego miasta. Rosjanie wiedzieli, że w Borodziance nie ma wielkich sił ukraińskich, które mogłyby odeprzeć ich ewentualny atak. Borodzianka była bombardowana jeszcze przed



Grób i pomnik rozstrzelanych 613 Polaków w Rasce, 2014 rok (FOTO: Archiwum)

wkroczeniem wojsk rosyjskich. Rosjanie rozpoczęli naloty z bombami półtonowymi. Chcieli nas w ten sposób zastraszyć i zniszczyć. Z punktu widzenia wojennego żadnych innych argumentów za bombardowaniem bezbronnego miasta nie było.

**- Zabijanie ludzi zaczęło się już następnego dnia po wejściu rosyjskiej armii...**

- Wśród żołnierzy, którzy strzelali do naszych ludzi byli m.in. kadyrowcy. Oni zabijali wszystkich. Ludzie mogli zostać zabici kiedy np. wychodzili z mieszkania w poszukiwaniu czystej wody. Z relacji ofiar wynika, że sprawcami mordów byli tylko kadyrowcy oraz żołnierze rosyjscy. Kobieta powiedziała mi, że najgorsi byli jednak Rosjanie. Zabijali wszystkich i wszędzie i pochodzili z tej samej jednostki, która zabijała i gwałciła nasze kobiety w Buczy.

Polowania na naszych mieszkańców zaczęły się zaraz w pierwszych dniach rosyjskiej okupacji. I kiedy kogoś spotkali na ulicy, to strzelali do niego – bez żadnego uprzedzenia czy rozmowy. Jeździli po mieście jakby byli na polowaniu na dzikiego zwierza. Tak to wyglądało i takie mieli widocznie rozkazy. Zniszczyli całe miasto.

Czołgiem wjechali do supermarketu, rabowali towary

pochodzący niby z „cywilizowanego” kraju – z naciskiem na „niby”. I ta „niezwyciężona” armia – armia Z-asrańców, której nie wiadomo czemu boi się NATO, walczyła ze swoim ukraińskim sąsiadem. Tak działo się aż do wyzwolenia miasta w dniu 1 kwietnia.

**- A po wyzwoleniu ...**

- W pierwszy wtorek po wyzwoleniu, 5 kwietnia br., miasto zostało zamknięte ze względów bezpieczeństwa. Wśród nas wolontariusze i prasa mogli na własne oczy zobaczyć skalę zbrodni i panującą tu tragiczną sytuację humanitarną. Skala zniszczeń była wielka i zależała od miejsca.

W jednym rejonie stały dwa domy, a w innym wszystko było zbombardowane, rozbite. Doszczętnie zniszczone było miejskie centrum. Skalę zniszczeń porównać można było do sąsiedniej Buczy, gdzie odnaleziono masowe groby pomordowanych cywilów. Nagraliśmy krótkie filmy tych zniszczeń i grobów na telefonie. Dziś Borodzianka jest zupełnie nie przystosowana do normalnego życia. Nie ma w niej prądu, nie działają sklepy, ani szpitale. Wszędzie tylko gruzy i gruz. A pod nimi dziesiątki i setki zabitych. Kilka dni temu znaleziono pod gruzami pierwsze 120 ciał. A takich gruzowisk jest w mieście jeszcze co najmniej osiem. Jeden z naszych oficerów powiedział mi, że trudno jest obecnie prowadzić dalsze prace poszukiwawcze. Wszystko jest bowiem zaminowane. Pod ciałami zabitych znajdują się miny. Zaminowane są też drzwi do mieszkań prywatnych. I przy próbie ich otwarcie może w każdej chwili dojść do wybuchu. Zaminowana jest też znaczna część obszaru miasta, w tym drogi i lasy. Przedstawiciel władz miejskich informował również, że podczas okupacji Borodzianki żołnierze rosyjscy strzelali do osób

ratujących sąsiadów spod gruzów, a ofiary były grzebane żywcem w piwnicach.

**- Jak często dochodziło w Borodziance do bombardowań?**

- Mieszkańcy byli bombardowani wielokrotnie w ciągu doby – w godzinach porannych, popołudniowych i wieczornych. Ze wstępnych informacji wynika, że wśród ofiar byli nie tylko mężczyźni, ale również kobiety. O dzieciach nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Co więcej, obywatelki Ukrainy padały ofiarami gwałtów, a następnie były zabijane. Poza tymi zabitymi, ofiarami, nie ma niestety wielu świadków. W celu wyjaśnienia sprawy gwałtów i morderstw powołana zostanie specjalna komisja, która będzie dokładnie badać skalę zbrodni żołnierzy Putina.



Zniszczenia wojenne w Borodziance, kwiecień 2022 (Zdjęcie: Arsen Milewski)

w piwnicach non stop przez okres 2 tygodni. Tak było m.in. w Piaszkówce. W Borodziance natomiast ludzie ukrywali się przed nalotami przez cały miesiąc. Rosjanie zamiast oczekiwanych bukietów kwiatów, chleba i soli



Święto Polskiej Flagi w rejonie borodziankim, maj 2018. Pierwszy z prawej: prezes Arsen Milewski (Zdjęcie: Leszek Wątróbski)

**- Niektórzy mieszkańcy Borodzianki, gdzie nadal na ulicach leżą ciała zabitych cywilów, schronili się przed okupantami w Piaszkówce.**

- Większość z nich nie ma już swoich domów. Zostaną więc u nas na miesiąc albo dwa. U siebie nie mają przecież żadnych możliwości bytowych. Pomoc humanitarna dociera na szczęście zarówno do Borodzianki jak i zbombardowanej Piaszkówki, w której rosjanie całkowicie zniszczyli piętnaście domów mieszkalnych, a częściowo uszkodzili dużo, dużo więcej. Tu też nie działają żadne sklepy, apteki, ani nic. Niedawno przywieźliśmy z kolegą kolejne paczki ze Lwowa. Przenieśliśmy je do mieszkania i poszliśmy spać. A o 5.30 obudził nas potężny wybuch. Myślałem, że został trafiony nasz dom. Jak się później okazało, że była to bomba lotnicza, która wybuchła 400 metrów od naszego domu i wybiła 5 metrową dziurę w ziemi. Takie i podobne wydarzenia zmuszały ludzi do przebywania

przy wkroczeniu na Ukrainie spotkali się z oporem jej mieszkańców.

**- Jak obecnie radzą sobie z tym wszystkim ludzie?**

- Część z nich już zginęła w swoich domach, które były bombardowane nawet w nocy. Wielu nie z nich nie zdążyło nigdzie uciec. Część siedziała w czasie nocnych bombardowań w piwnicach i zginęło pod gruzami bloków i dopiero teraz odnajdujemy ich ciała. Nie wiemy jeszcze, ilu ich dokładnie tam było. We wstępnych sondażach mogło w Borodziance zginąć więcej ludzi niż np. w Buczy. Wstępne wyniki będą dostępne pewnie za kilka lub kilkanaście dni. Telewizja pokazuje, że ludzie zaczynają powoli wracać. Jacy to są ludzie? Ci którzy nie stracili swoich mieszkań, choć nie ma w nich jeszcze elektryczności, gazu ani wody i choć nie działają jeszcze telefony.

- Dziękuję Ci za spotkanie online. Życzę Tobie i całej Ukrainie ZWYCIĘSTWA nad okupantami.

**Leszek WĄTRÓBSKI**



Spotkanie w Polskiej Sobotniej Szkole w Borodziance podczas zakończenia roku szkolnego 2017/2018 (Zdjęcie: Archiwum szkoły)

Do szkoły podstawowej  
chodził w Przemysłu

## BIOGRAFIE WYBITNYCH

Urodził się 28 marca 1928 r. w Warszawie. Według nieoficjalnych informacji w rzeczywistości urodził w Charkowie. Jego ojciec był pracownikiem tamtejszego konsulatu RP. Z tego powodu Brzeziński większość dzieciństwa spędził w krajach (Francja i Niemcy), do których wysyłany był Tadeusz Brzeziński.

W 1938 r., w wieku 10 lat, wyjechał do Kanady, gdzie jego ojciec został konsulem generalnym w Montrealu. Tam rodzinę Brzezińskich zastała II wojna światowa. Zdecydowali się pozostać na emigracji. Były dyplomata wiele czasu poświęcał na działalność w organizacjach polonijnych. Wraz z Kościołem organizował pomoc materialną dla Polaków w kraju.

Zbigniew Brzeziński studiował nauki polityczne i ekonomię na uniwersytecie McGill w Montrealu, a w 1953 r. obronił doktorat z nauk politycznych na Harvardzie, gdzie był wykładowcą do 1960 roku. Tematem jego rozprawy doktorskiej była rola czystek personalnych w systemach totalitarnych. W kolejnych publikacjach wysuwał tezę o podobieństwie funkcjonowania systemu komunistycznego i narodowosocjalistycznego.

Jego pracą poświęconą zależności krajów bloku wschodniego od Moskwy jest uznawana za jedną z najważniejszych analiz sowietologicznych lat sześćdziesiątych.

### ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI I BADANIA NAD ZSRS

W 1958 r. otrzymał obywatelstwo amerykańskie. W 1960 r. przeniósł się na Uniwersytet Columbia.

Był twórcą powołanego w Nowym Jorku Instytutu Badań nad Przemianami Międzynarodowymi. Na początku lat sześćdziesiątych wraz z Williamem Griffithem opublikował artykuł o możliwości przekształcenia państw satelickich Związku Sowieckiego w neutralne. Cztery lata później wbrew zdecydowanej większości środowiska naukowego odrzucił modną wówczas tezę o konwergencji systemów gospodarczych i społecznych ZSRS i USA. Jego zdaniem system komunistyczny był skazany na pogłębiającą się stagnację, a kraje kapitalistyczne uzyskanie decydującej przewagi gospodarczej i militarnej. Również wbrew środowiskom naukowym popierał amerykańskie zaangażowanie



Zbigniew BRZEZIŃSKI

we Wietnamie. W tym czasie stał się popularnym i cenionym przez amerykańskie media komentatorem spraw międzynarodowych.

W 1966 r. został zatrudniony w Biurze Planowania Politycznego Departamentu Stanu. Zajmował się głównie sprawami bloku wschodniego. Z administracji prezydenta Lyndona Johnsona odszedł pod koniec 1967 r. Wciąż jednak był związany z Partią Demokratyczną. Dystansował się od popieranej przez to środowisko polityki odprężenia.

W czasie kampanii wyborczej w 1976 r. był doradcą kandydata Partii Demokratycznej. Po jego

zwyścięstwie, w latach 1977–1981, Brzeziński był doradcą ds. bezpieczeństwa prezydenta USA Jimmy'ego Cartera i w tym czasie wywierał znaczący wpływ na amerykańską politykę zagraniczną. Brzeziński uznał, że polityka odprężenia powinna być okazją do znaczącego osłabienia Związku Sowieckiego i pozostałych reżimów komunistycznych. Jednym z narzędzi walki z komunizmem miało być wyrażenie poparcia dla dysydentów. Brzeziński nakłaniał Cartera do zwiększania współpracy z krajami Bliskiego Wschodu i dalszego rozwijania więzi z reformującymi się Chinami.

### ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI JAKO DORADCA CARTERA

Po 1979 r. postulował zaangażowanie USA w popieranie antysowieckiej partyzantki w Afganistanie i antykomunistycznego ruchu „Solidarność” w Polsce. Uważa się, że Brzeziński i Carter powstrzymali ryzykosowieckiej interwencji w PRL jesienią 1980 r. Niepowodzeniem zakończyła się natomiast jego polityka wobec Iranu, w tym próba odbicia

zakładników przetrzymywanych przez tamtejszych rewolucjonistów w ambasadzie USA w Teheranie.

Po przegranej Cartera powrócił do działalności naukowej. Związał się z uniwersytetami Columbia i Georgetown. Pod koniec lat osiemdziesiątych przewidywał porażkę bloku komunistycznego oraz rozpad ZSRS z „przebudzenia” jego narodów. Po upadku komunizmu zaangażował się m.in. we wsparcie dla polskich aspiracji o akcesję do NATO. Krytykował politykę zagraniczną George'a W. Busha. Doradzał prezydentowi USA Barackowi Obamie. Opowiadał się za zaostrzeniem polityki wobec Rosji, m.in. przez rozlokowanie sił amerykańskich w Europie Środkowej i budowę tarczy antyrakietowej.

Zbigniew Brzezinski uznawany jest za jednego z najwybitniejszych i najsukcesowniejzych doradców prezydenckich ds. bezpieczeństwa narodowego (National Security Advisor) w najnowszej historii Stanów Zjednoczonych.

Zmarł 26 maja 2017 r. w Falls Church w stanie Wirginia.

Został odznaczony najważniejszymi orderami Polski, USA i kilku innych krajów, m.in. Orderem Orła Białego (1995) i Prezydenckim Medalem Wolności (1981).

Michał SZUKAŁA (PAP)

### POLSKIE POLITOŁOŻKI O ROSYJSKIEJ PROPAGANDZIE

## „ROSJA JAKO KRAINA SUKCESU I WŁADCA, ZBIERAJĄCY ZIEMIE RUSKIE”

**Dr Agnieszka Bryc z Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz prof. Agnieszka Legucka, analityczka ds. Rosji w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych tłumaczą, że Kreml ma na celu używanie propagandy krainy sukcesu, ponieważ wie, że Rosjanie nie chcą się pogodzić z faktem bycia krajem-agresorem.**

Dr A. Bryc:

**PROPAGANDA POKAZUJE  
PUTINA JAKO WŁADCĘ  
ZBIERAJĄCEGO ZIEMIE**

Rosjanie nie są fanami konfliktu w Ukrainie, ale Kreml przedstawia im siebie w kategoriach siły stojącej po dobrej stronie historii.

- Elementem narracji rosyjskiej jest to, że jakoby podczas Majdanu doszło do krwawego przewrotu i teraz w Ukrainie rządzi chunta. Według Kremla, Rosja teraz robi przysługę Ukrainie, pozbawiając ją tego wrogiego reżimu.

- Drugim elementem jest propagowanie opinii, że Ukraina

jest de facto krajem upadłym: państwowość ukraińska jest wątpliwa, nie ma czegoś takiego jak naród ukraiński, a jest on wyłącznie ciągłością wielkiego rosyjskiego etosu. Pamiętamy ten słynny artykuł Władimira Putina o powiązaniach rosyjsko-ukraińskich i współmianownikach kulturowych. Twierdzi się też, że Ukraińcy to bracia Rosjan. Trzecim hasłem jest skierowane do obywateli pokazywanie Putina jako władcy, który „zbiera” ziemie ruskie. Stąd propaganda, głosząca hasła, że na Donbasie są Rodacy. Właśnie dlatego rosyjscy żołnierze rozdawali tam paszporty. Dlatego też zachodzi taka potrzeba odzyskania Krymu, bo to jest konsolidacja ziem rosyjskich, które Rosja utraciła po rozpadzie Związku Sowieckiego - tłumaczy politolożka.

Wszystkie narracje spinają się w jedną imperialną politykę, która pokazuje absolutnie wrogie zamiary Rosji w stosunku do sąsiadów.

- Można by powiedzieć, że to tylko narracja, ale efekt jest taki, że wszystko działa odstrasza. Rosja, zamiast wzmacniać wpływ w przestrzeni postradziec-

kiej, traci je. Prezydent Putin być może przeszarżował, ale jest zdeterminowany, aby dokończyć, jak sam to nazywa, operację z 2014 r. w Ukrainie. Rosja, zamiast wzmacniać wpływy w przestrzeni postradzieckiej, traci je - dodaje dr Bryc.

### Prof. A. Legucka: ROSYJSKA PROPAGANDA PRZECHODZI KOLEJNE STADIA ABSURDU

Z kolei prof. Agnieszka Legucka zauważa, że strona rosyjska, widząc, że nie udaje się jej zrealizować celów operacyjnych w takim tempie, jak oczekiwała, za swój cel ustanowiła ludność cywilną. W związku z tym stara się ona złamać morale armii ukraińskiej, uderzając w ludność cywilną.

- Strona rosyjska przez cały czas próbuje dla swojego społeczeństwa pokazywać się jako ta dobra strona. Trzeba zdawać sobie sprawę z ogromnej propagandy, jaka jest przedstawiana własnym obywatelom. Rosja próbuje manipulować Rosjanami w ten sposób, że to ona wyciąga rękę do Ukraińców i dokonuje przesilenia

pokoju. Robi to jednak wyłącznie po to, aby to ugrać propagandowo - oznajmia profesor.

- Mam wrażenie, ubolewa prof. Legucka, że to przechodzi już kolejne stadia absurdu. Używa się słów, które ostatnio były używane w czasach II wojny światowej, a konkretnie - w okresie tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej. Ma to na celu odczłowieczenie przeciwnika, pokazywanie Ukraińców jako nieludzi, aby w ogóle nie było mowy o wojnie. Słowo „wojna” nie pada ani razu, mówi się o specjalnej operacji wojskowej, misji oczyszczenia Ukrainy z faszystów czy banderowców. Rosja na pewno będzie dalej próbowała niszczyć Ukraińców. Przede wszystkim będzie chciała uniknąć prawd o zbrodniach żołnierzy. Rosja próbuje manipulować Rosjanami w ten sposób, że to ona wyciąga rękę do Ukraińców i dokonuje przesilenia pokojowego - uważa politolog.

- Widać już, że Kreml rekrutuje żołnierzy z różnych stron świata, m.in. z Syrii, Bliskiego Wschodu czy Afryki. Przywozi też Czeczenów, aby ci nie tylko walczyli z Ukrainą, ale też

zabijali Rosjan, którzy się buntują lub poddają Ukraińcom. Bardzo wyraźnie widać, że Rosjanie chcą uniknąć protestów społecznych. Dzięki propagandzie i manipulacji rosyjskim władzom udaje się wywołać efekt konsolidacji społecznej wokół przywódcy. Ten moment przesilenia w ciągu najbliższych miesięcy nie nastąpi. Na efekt zderzenia z rzeczywistością trzeba będzie jeszcze poczekać - prognozuje prof. Legucka.

Według niej, Rosjanie są karmieni niesamowitą propagandą sukcesu.

- Otrzymują oni tylko szczątki informacji. Pamiętajmy, że Rosjanie zablokowali dostęp do mediów społecznościowych, które by pozwalały na dostęp do innych źródeł. Aby poznać inną rzeczywistość, trzeba włożyć nie lada wysiłek. Mam jednak wrażenie, że większość Rosjan stara się omijać tę prawdę, bo trudno im się pogodzić z tym, że są narodem agresorem.

Do tej pory umiejscawiali się w pozycji ofiary hitlerowskiej, a nie agresora wobec bratniego narodu ukraińskiego - podsumowuje prof. Legucka. ■

## Tak było...

14 lutego 1945 r. powołano do życia Biuro Odbudowy Stolicy – instytucję, której zadaniem była odbudowa Warszawy ze zniszczeń wojennych. Efektem prac BOS była m.in. rekonstrukcja Starego i Nowego Miasta, Krakowskiego Przedmieścia oraz budowa trasy W-Z.

Powojenne władze bardzo szybko podjęły prace nad odbudową zniszczonej przez Niemców Warszawy. Ówczesny prezydent stolicy Marian Sychalski, absolwent przedwojennego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, już pięć dni po wkroczeniu do miasta polskich oddziałów utworzył Biuro Organizacji Odbudowy Warszawy (BOOW) i powierzył kierowanie nim wykładowcy stołecznej Politechniki Janowi Zachwatowiczowi.

Niecały miesiąc później – 14 lutego 1945 r. – BOOW zostało przekształcone w Biuro Odbudowy Stolicy, na którego czele stanął inny przedwojenny architekt – Roman Piotrowski. Siedzibą BOS była kamienica przy ul. Chocimskiej 33.

Do zadań Biura należały m.in. inwentaryzacja strat wojennych, zgromadzenie dokumentacji pozwalającej odtworzyć wygląd zniszczonych części stolicy, opracowanie planów architektonicznych umożliwiających odbudowę zabytków i unowocześnienie tkanki miejskiej.

Architekci BOS musieli

połączyć w swej pracy konieczność odbudowy – w przypadku wielu budynków rozumianej jako całkowita rekonstrukcja – zniszczonej Warszawy z dostosowaniem jej do wymagań nowoczesności i realizacją przedwojennych jeszcze idei architektury i przestrzeni przyjaznej dla mieszkańców.

Pierwsze miesiące pracy BOS przebiegały w skrajnie trudnych warunkach: brakowało środków technicznych, planów przedwojennych zabudowy i dokumentów archiwalnych. W warszawskich ruinach często odnajdywano miny i niewybuchy oraz groby poległych w czasie powstania. Mimo tych trudności 11 wydziałów Biura Odbudowy Stolicy wykonało ogromną pracę inwentaryzacyjną, a zatrudnieni w nim architekci przygotowywali pierwsze plany odbudowy miasta ze zniszczeń: Jan Zachwatowicz opracował koncepcję rekonstrukcji Starego Miasta, Piotr Biegański kierował odbudową Nowego Miasta i fragmentów Nowego Świata, Józef Sigalin (zastępca, a później następcą Romana Piotrowskiego na stanowisku dyrektora BOS) nadzorował budowę Trasy W-Z i odbudowę mostu Poniatowskiego, a Witold Plapis zabiegał o odtworzenie i rozbudowanie systemu zieleni miejskiej.

Architekci BOS musieli połączyć w swej pracy konieczność odbudowy – w przypadku wielu budynków rozumianej jako całkowita



Profesor Jan Zachwatowicz

rekonstrukcja – zniszczonej Warszawy z dostosowaniem jej do wymagań nowoczesności i realizacją przedwojennych jeszcze idei architektury i przestrzeni przyjaznej dla mieszkańców. Biuro nadzorowało więc nie tylko rekonstrukcję murów miejskich i budowę kamieniczek na Starym Mieście, lecz też budzące kontrowersje wśród mieszkańców wyburzanie stosunkowo niezłe zachowanych kamienic w rejonie ulic Chłodnej, Elektoralnej czy Leszna, gdzie planowano budowę nowych dzielnic i traktów komunikacyjnych.

Polityczny i propagandowy wymiar przedsięwzięcia odbu-

dowy stolicy spowodował, że władze komunistyczne nie oszczędziły środków na odbudowę. Od 1948 r. dodatkowe pieniądze na ten cel płynęły także ze Społecznego Funduszu Obudowy Stolicy, na który potrącano 0,5 proc. pensji wszystkich pracujących Polaków. W odbudowie uczestniczyli nie tylko zatrudnieni robotnicy czy junacy Służby Polsce, ale także – zwłaszcza na etapie odgruzowywania – zwykli mieszkańcy stolicy.

Prace według projektów i harmonogramów przygotowywanych w BOS toczyły się w ekspresowym tempie:

w 1946 r. uruchomiono most Poniatowskiego i kolejowy most Gdański, 22 lipca 1949 r. na swoje miejsce wróciła kolumna Zygmunta, wtedy także oddano do użytku Trasę W-Z, nowe osiedle na Mariensztacie i pierwsze kamieniczki przy Rynku, rok później zakończono odbudowę pałacu Staszica przy Trakcie Królewskim, w 1950 r. rozpoczęto budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, a 22 lipca 1953 r. zakończono pierwszy etap rekonstrukcji Starego Miasta.

Biuro Odbudowy Stolicy zlikwidowane zostało rozporządzeniem Rady Ministrów z września 1950 r.; jego kompetencje przejęły instytucje miasta stołecznego i jednostki administracji centralnej (dyrektor BOS Roman Piotrowski kierował ministerstwem budownictwa w latach 1949-1956), ale przygotowane przez architektów BOS projekty odbudowy zabytków i unowocześniania miejskiej tkanki Warszawy realizowane były jeszcze do początku lat 60.

W 2011 r. liczące 14 tys. 679 jednostek archiwum Biura Odbudowy Stolicy zostało wpisane na listę programu „Pamięć Świata” – opracowany przez UNESCO spis dzieł i dokumentów najistotniejszych dla historii i kultury. Na liście tej, oprócz archiwum BOS, znajdują się m.in. dzieło Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”, akt konfederacji warszawskiej z 1573 roku, Magna Charta Libertatum, Biblia Gutenberga i rękopis IX symfonii Ludwiga van Beethovena.

Andrzej KAŁWA

## Wypowiedź radnej miasta Kijowa

## Będziemy musieli zmilitaryzować nasze społeczeństwo

„Z takim sąsiadem jak Rosja, nigdy nie będziemy czuć się bezpiecznie. Będziemy musieli – wzorem Izraela – zmilitaryzować nasze społeczeństwo” – twierdzi Mirosława Smyrnowa, radna miasta Kijowa. Polityk poruszyła również problemy władz lokalnych starających się zapewnić cywilom stabilne warunki zakłóconego wojną życia.

Smyrnowa przyznaje, że Kijów zmagają się z problemami finansowymi, które utrudniają pomoc dotkniętym wojną cywilom. „Trudności te wynikają także z tego, że budżetu miasta nie zasilają obecnie opłaty komunalne, a czynsz płacony przez przedsiębiorców wynajmujących należące do miasta budynki został obniżony do poziomu jednej hrywny. Obecnie do budżetu wpływa 50 proc. środków, które zasilają go przed wojną” – tłumaczy.

W samej stolicy, ale szczególnie w otaczających ją wioskach, kolejki wracających do domów Ukraińców ustawiają się po przekazywanej im pomoc humanitarną.

Nie wszędzie doprowadzono ciepłą wodę i prąd, wiele sklepów wokół Kijowa jest nadal zamkniętych, wiele osób pozostaje bez pracy i środków do życia.

„Środki, które otrzymujemy z zagranicy, są przede wszystkim przekierowywane na front – naszym priorytetem jest w końcu wygranie wojny. Dlatego tak bardzo zależy nam na zinten-

syfikowaniu słabnącej pomocy: poza tym, co przekazuje żołnierzom, musimy mieć też jak pomagać cywilom” – tłumaczy radna z Kijowa.

Smyrnowa zwraca również uwagę na problem z powszech-

nym dostępem do paliwa. Częstym celem rosyjskich ataków padały stacje benzynowe, których ruiny widać na niemal każdej drodze prowadzącej do Kijowa. „Korzystamy z rezerwy, które przede wszystkim muszą

zaopatrywać armię, dlatego ważne jest, żeby każdy, kto przywozi na Ukrainę pomoc, przyjeżdżał z własnym zapasem paliwa” – apeluje radna.

Radna dodaje, że inwazja i wynikające z niej sankcje powinny zostać zniesione dopiero wtedy, „kiedy wszyscy sprawcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i zapłacą za to, co zrobili i nadal robią na Ukrainie”.

Zapytana o to, czy widzi szansę na odbudowę zniszczonych relacji na poziomie społeczeństw ukraińskiego i rosyjskiego odpowiada: „Może za trzy, cztery pokolenia dojdzie do jakiegoś zbliżenia, ale obecnie w Rosji nawet dzieci poddaje się praniu mózgu. Nie wiem, kiedy wydadzą się z tego błędnego koła. Na pewno musieliby uznać ludobójstwo, którego dopuszczają się obecnie na Ukrainie” – mówi Smyrnowa w rozmowie z PAP. ■





- Chłodny marzec, ciepły maj, będzie zboże jako gaj.
- Jeśli w maju śnieg się zdarzy, to lato dobrze wyparzy.
- Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
- Gdy w Zofię (15 V) zboże do pasa, na zimę chleb i okrasa.

## ANECDOTY O WIELKICH

Dziewięćdziesięcioletni Ludwik Solksi idąc ulicą z przyjacielem na widok dwóch pięknych dziewcząt westchnął.

- Czy coś się stało? – zapytał go przyjaciel.

- Och, nie. Pomyślałem tylko jaka szkoda, że człowiek nie może mieć wiecznie osiemdziesięciu lat...

\*\*\*

Pisarz i dziennikarz Melchior Wańkowicz, gdy był jeszcze dzieckiem, zapytał ojca:

- Tato, wujek Stefan uprawia warzywa i modli się o deszcz, a wujek Alfred uprawia zboże i modli się o słońce. Przecież tego nie da się pogodzić.

- Nie martw się Melchioru - odpowiedział ojciec - Pan Bóg znajdzie sposób, by zaszkodzić i jednemu i drugiemu.

\*\*\*

Żona pisarza, laureata nagrody Nobla za powieść „Chłopi”, Władysława Reymonta, zastała go z książką. Niezadowolona zawołała:

- Ty nie czytaj, ty pisz!

\*\*\*

Gdy Broniewski bardzo „zmęczony” wysiadł z samolotu na moskiewskim lotnisku, jeden z witających go oficjeli zaproponował:

- Towarzyszu Broniewski, może usiądziemy na chwilę?

- Ja tu u was już siedziałem - odrzucił propozycję poeta.

(Broniewski „przesiedział” 13 miesięcy w więzieniu na Lubiance w Moskwie).

\*\*\*

6 marca 1953 r, dzień po śmierci Stalina dyrygent Grzegorz Fitelberg przyszedł na próbę orkiestry Filharmonii Katowickiej i powiedział:

- Proszę wstać, dzisiaj w nocy umarł wielki kompozytor Sergiusz Prokofiew, mój przyjaciel. Proszę, uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

Po minucie, gdy wszyscy siadali Fitelberg zwrócił się do koncertmistrza:

- Panie Wochniak, podobno Stalin też umarł!

## Z CZEGO POLACY MOGĄ BYĆ DUMNI?

Obywatele Polski anketowani w ubiegłym roku na pytanie z czego Polacy jako ogół społeczeństwa mogą być dumni, w pierwszej kolejności wskazywali polską gościnność (51%). Nieco mniej badanych jest zdania, że powodem do dumy dla Polaków powinien być patriotyzm i przywiązanie do ojczyzny (42%).

Wielu określa tradycyjną polską kuchnię jako coś przynoszącego Polakom chlubę (41%) lub podkreśla wyjątkowość polskiej kultury: muzyki, literatury, sztuki (40 %).

Co trzeci anketowany twierdzi, że powodem do dumy może być pracowitość Polaków (32%), a także historia Polski (31%). Znaczne grupy anketowanych wskazywały również na fakt pielęgnowania polskiej tradycji (29%), wiarę i przywiązanie do Kościoła katolickiego (26%), dorobek polskiej nauki i myśli technicznej, „Solidarność” i rolę Polski w obaleniu komunizmu, przyrodę i krajobrazy (po 20%).

## DEPRESJA I RUCH

Depresja jest chorobą, która według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) już za dziesięć lat będzie najczęstszą chorobą cywilizacyjną na świecie, wyprzedzając nawet choroby serca. W walce z nią nie można zapominać o ważnej roli terapii poprzez ruch. Mózg podczas wysiłku fizycznego wytwarza endorfiny, czyli – potocznie mówiąc – hormony szczęścia. Dlatego jest to bardzo dobry sposób na walkę z depresją. To właśnie endorfin tak brakuje człowiekowi, który zmaga się z depresją, dlatego warto się ruszać – mózg wytworzy swoją dawkę endorfin i będzie czuł się dużo lepiej.

To też doskonały, najzdrowszy sposób na relaks, który nie pozwoli człowiekowi opaść jeszcze niżej w apatię i ogólne przygnębienie. Ruch nie jest magicznym remedium – człowiekowi w depresji nadal jest potrzebne wsparcie czy leczenie farmakologiczne – ale ruch może być znacząco pomocnym.

## CZY W POLSCE SĄ WULKANY?

Te pradawne, buchające dymem i lawą góry powstałe w wyniku zazębienia się płyt tektonicznych od zawsze fascy-

nowały ludzi. Dla starożytnych stały się nawet źródłem inspiracji religijnej - imię rzymskiego boga ognia to właśnie Vulcanus!



W poszukiwaniu tych niesamowitych tworów nie trzeba się jednak udawać do Neapolu. Wulkany w Polsce istnieją i mają się dobrze.

W górach i na Pogórze Kaczawskim znajdziesz Krainę Wygasłych Wulkanów ze śladami trzech okresów aktywności wulkanicznej. Niektóre z wulkanów liczą nawet 500 milionów lat.

Najbardziej rozpoznawalnym wulkanem jest Ostrzyca Proboszczowicka, która liczy 501 metrów wysokości i ze względu na wciąż łatwo zauważalny wulkaniczny kształt nazywa się ją „Śląską Fudzijamą”. Najprawdopodobniej w czasach świetności była ona przynajmniej dwa razy wyższa.

## POLAK POTRAFI



Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego stworzyli kwantowy nanomagnes o wyjątkowych właściwościach.

To krok w kierunku nowych rodzajów komputerowych pamięci i procesorów, gdyż nanomagnesy te mają szansę zastąpić dotychczas stosowane materiały magnetyczne tam, gdzie już osiągnęły one granicę swoich możliwości.

Tak jest właśnie w przypadku magnetycznych dysków twardych. Ich dalszy rozwój jest już ograniczony przez same prawa fizyki, które nie pozwalają na dalszą miniaturyzację domen magnetycznych stanowiących podstawową jednostkę pamięci.

